Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 27 (611).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 2 lipca 1927 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

PRZESTROGA.

„Sprawa Żyrardowska", znajdującą się znowu na porządku dziennym jest sprawą tego rodzaju, iż załatwienie jej zgodnie z najżywotniejszemi interesami Państwa, jest kwestją pilną. Już z obrad nad wnioskiem naszym — żądającym pociągnięcia b. ministra Władysława Kucharskiego do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, którego przed sądem obronili endeccy posłowie wiadome było, że kapitaliści francuscy zmierzać będą do zniszczenia fabryki żyrardowskiej. Od roku 1924 zatem Ministerjum Przemysłu i Handlu i wogóle sfery urzędowe, powołane do czuwania nad stanem naszego przemysłu, winny były przypatrywać się bacznie gospodarce francuskich spekulantów, tembardziej, że ujemna opinja o nowych „właścicielach" Żyrardowa, była już przed rokiem 1924, to jest przed sprawą p. Kucharskiego, wśród wyższych urzędników Min. Przemysłu i Handlu ugruntowana!

Dlaczego więc dopuszczono do tego nowego skandalu żyrardowskiego? dlaczego nie chwycono w porę za kark francuskich nowobogackich?

W połowie grudnia 1926 roku Klub PPS. zwrócił Rządowi uwagę na rabunkową gospodarkę Francuzów. Interpelacja nasza, na dziesięciu dużych stronach opisała szczegółowo straszliwy już wówczas stan Zakładów Żyrardowskich.

Cóż Rząd w ciągu tego półrocza uczynił?

Był czas do zbadania tej sprawy, obmyślenia środków i sposobów zapobieżenia dalszemu niszczeniu Żyrardowa.

Zgłaszając interpelację, sądziliśmy, że p. wiceminister Bartel, który zna sprawę żyrardowską z Sejmu i któremu powierzono w obecnym rządzie pieczę nad sprawami gospodarczemi — uczyni bez zwłoki wszystko, co jest w mocy Rządu, aby nie dopuścić do zmarnowania Zakładów Żyrardowskich.

Niestety, Rząd zlekceważył sobie nasze ostrzeżenia.

Rzekoma „szybkość działania" i „mocna ręka" — cechy, mające charakteryzować Rząd obecny, okazały się w danym wypadku fikcją.

A przecież można już było ustanowić ponownie Zarząd Państwowy, zażądać ekwiwalentu za sprzedaż zdeponowanych akcji i dojść w ten sposób do decydującego wpływu na los Zakładów Żyrardowskich.

Można było przy pomocy ceł nie dopuścić na nasz rynek wyrobów francuskich, stemplowanych marką „Żyrardów"; należało również na mocy praw istniejących, a gdyby one nie wystarczały, to na mocy nowego dekretu, pociągnąć kapitalistów francuskich do odpowiedzialności karnej za fałszerstwo towarowe.

Należało wglądnąć w księgi buchalteryjne, zbadać je i sprawdzić, jak ci panowie ustosunkowują się do kwestji płacenia podatków.

Można było nacisnąć ich mocno śrubą podatku majątkowego, zamknąć im wszelki kredyt, wytoczyć szereg spraw o gwałcenie ustaw państwowych i t. d. i t. d.

Wiele środków, mogących doprowadzić do wpływu na losy fabryki oraz wiele środków dotkliwej presji ma Rząd w swojem rozporządzeniu.

Wymieniłem niektóre z nich.

Dlaczego Rząd nie przypatrywał się bacznie gospodarce tych, o których nie miał dobrego pojęcia?

Dlaczego po naszej grudniowej interpelacji nie sięgnął do arsenału środków, które posiada?

Odpowiedź ciśnie się na usta sama:

Albo Rząd nie doceniał tej sprawy, albo się bał i dlatego unikał wkroczenia.

Myśmy uczynili wszystko, co było w naszej mocy, Rząd — nic!

Przestrzegamy jeszcze raz przed polityką lekceważenia ważnych spraw państwowych i tchórzostwa wobec rozwydrzonych spekulantów.

Poseł Antoni Pączek.

Walka o podwyżkę płac.

O zakaz wywozu zboża. Wstrzymać podwyżkę komornego.

W ubiegłym tygodniu Klub Parlamentarny PPS. złożył w Sejmie opracowany przez tow. posła Z. Zarembę wniosek nagły w poniższych najżywotniejszych sprawach obchodzących najszersze warstwy społeczeństwa i domagać się będzie tych postulatów.

Żądania nasze są następujące: Sejm wzywa Rząd:

1) do przywrócenia od 1 lipca rb. ruchomej mnożnej w stosunku do płac pracowników państwowych i państwowych zakładów przemysłowych, biorąc za punkt wyjścia płacę podwyższoną, stosownie do wzrostu drożyzny; do stosowania przy zatargach o płace w przemyśle i handlu zasady podniesienia płac przynajmniej do poziomu wzrostu drożyzny i stosowania ruchomej skali płacy;

do rozrzerzenia notowań i badań statystycznych na dziedzinę zarobków realnych.

2) Sejm wzywa Rząd:

do wydania rozporządzenia, zakazującego wywóz zbóż chlebowych aż do chwili całkowitego wyjaśnienia rezultatów zbiorów tegorocznych oraz regulującego ewentualny eksport zbóż w zakresie ilości i terminów, dozwolonego wywozu;

do przedłożenia Sejmowi w ciągu 10 dni projektu ustawy o stałej rezerwie zbożowej, zabezpieczającej rynek wewnętrzny przed wstrząsami, spowodowanymi brakiem zboża;

do poparcia hodowlanej gospodarki wiejskiej ze szczególnem uwzględnieniem organizacyj spółdzielczych drobnych rolników.

3) Sejm wzywa Rząd:

do przedłożenia Sejmowi w ciągu 14 dni sprawozdania z wykonania reformy rolnej z wyłuszczeniem przyczyn, hamujących postępy upełnorolnienia gospodarstw karłowatych i nadawania ziemi włościanom bezrolnym i robotnikom rolnym.

4) Sejm wzywa Rząd:

do przedłożenia Sejmowi w ciągu 14 dni projektu ustawy o rządowej kontroli — przy udziale przedstawicieli robotników i spożywców — działalności karteli i gospodarczych zrzeszeń producentów i pośredników.

5) Sejm wzywa Rząd:

do złożenia Sejmowi w ciągu 10 dni sprawozdań z akcji pomocy bezrobotnym oraz planu zlikwidowania klęski bezrobocia i wyników dotychczasowej akcji w tym zakresie;

do rozszerzenia norm zapomogowych dla bezrobotnych i nie redukowania akcji zapomogowej.

6) Sejm wzywa Rząd:

do przedłożenia Sejmowi w ciągu 10 dni sprawozdania z dotychczasowej akcji budowlanej Rządu oraz planów w tym zakresie na najbliższą przyszłość ze specjalnem uwzględnieniem sprawy budowy tanich mieszkań dla robotników i pracowników;

do przedłożenia Sejmowi sprawozdania z wykonania planów robót inwestycyjnych (elewatory, rzeźnie miejskie, piekarnie mechaniczne i t. p.), zapowiadanych wielokrotnie przez Rząd między innymi w dniu 19.VII z. r. w mowie p. premjera Bartla.

7) Sejm wzywa Rząd:

do wstrzymania wszelkich podwyżek komornego od mieszkań 1, 2 i 3-izbowych.

Wniosek będzie omawiany na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Strejk protestacyjny włókniarzy.

Związki zawodowe prowadząc od dłuższego czasu walkę o słuszną zapłatę za sobotę angielską proklamowały na sobotę, dnia 24 ub. m. powszechny strejk w przemyśle włókienniczym.

Strejk ten nie objął wprawdzie wszystkich fabryk łódzkich, jednakże poważna część robotników pracę na wezwanie związków porzuciła, manifestując swą solidarność z postulatem walki.

O godzinie 10 rano do tłumnie zebranych robotników na Wodnym Rynku. przemówił tow. Danielewicz, wskazując na rosnące wciąż apetyty przemysłowców na prawa i zdobycze klasy robotniczej. Wzywał zebranych do organizowania się w organizacjach zawodowych i do solidarnej obrony zagrożonych zdobyczy.

Przemawiał jeszcze ze związku „Praca" Kazimierczak i ze Zw. Ch. D. Mruk.

Po wiecu uformował się olbrzymi pochód, który przeszedł ulicami Główną, Piotrkowską i Zieloną do Zielonego Rynku, gdzie przemówił do robotników tow. Walczak, wskazując na zrozumienie zadań klasy robotniczej w dziejach walki o swoje wyzwolenie.

Po przemówieniu odczytał następującą rezolucję, którą zebrani jednogłośnie przyjęli:

REZOLUCJA.

Zebrani robotnicy w dniu jednodniowego strejku protestacyjnego wszystkich fabryk włókienniczych m. Łodzi, na wielkim wiecu stwierdzają, że kapitaliści dążą do wydarcia przemocą klasie robotniczej zdobytych Ustaw socjalnych, a soboty angielskiej w pierwszem rzędzie.

„Lewiatan" nakazał przemysłowcom płacenie robotnikom za pracę w soboty za sześć godzin.

Powyższe zarządzenie jaskrawo gwałci obowiązującą umowę w przemyśle włókienniczym, oraz odbiera tę nikłą podwyżkę, jaką robotnicy uzyskali na zasadzie orzeczenia Rządowej Komisji Arbitrażowej.

Kapitaliści przez wydanie powyższego zarządzenia rzucili rękawicę nietylko całej klasie robotniczej przemysłu włókienniczego, ale i Rządowi. Ponieważ zignorowali system płac ustalonych w orzeczeniu Komisji Arbitrażowej.

Robotnicy rzucone wyzwanie przyjęli i walkę o zapłatę za angielską sobotę rozpoczęli. Przemysłowcy na to odpowiedzieli zlokautowaniem fabryki S. Barcińskiego.

Rząd widzi gwałt nad klasą robotniczą ze strony przemysłowców i nie czyni nic, by temu gwałtowi położyć kres. Rząd patrzy na bohaterskie zmaganie się o głodzie i nędzy 700 robotników, fabr. Barcińskiego i nie spieszy zatargu tego zlikwidować, lecz uprawiając politykę strusią, dodaje przemysłowcom tupetu do ich zachłanności na zdobycze socjalne.

Wobec powyższego zebrani domagają się od Rządu bezwzględnego zajęcia się sprawą rozszerzającego się zatargu o zapłatę za angielską sobotę i zlikwidowania go przez wydanie odpowiedniego rozporządzenia z mocą obowiązującą, iż robotnikom należy się zapłata za sobotę za osiem godzin zgodnie z obowiązującą umową.

Zebrani domagają się od Rządu przyznania robotnikom zlokautowanej fabr. Barcińskiego zapomóg z Funduszu Bezrobocia.

Zebrani wzywają ogół włókniarzy do materjalnego poparcia robotników fabr. Barcińskiego.

Zebrani wzywają włókniarzy do niewyrabiania towarów dla zlokautowanej fabr. Barcińskiego w innych fabrykach.

Zebrani zdecydowani są walczyć o zapłatę za angielską sobotę dopóty. dopóki postulat ich nie zostanie w całości zrealizowany.

Niech żyje angielska sobota!
Niech żyje zapłata za sobotę za osiem godzin.
Precz z lokautem Barcińskiego!
Precz z lokautem ustaw socjalnych.

W uzupełnieniu powyższego należy podkreślić dwa fakta: wrogą i burzliwą postawę manifestujących robotników przed związkiem przemysłowców, oraz prowokacyjnem wystąpieniem komunistów którzy przez wywieszenie swego sztandaru oraz wznoszone okrzyki w czasie pochodu manifestacyjnego, starali się nadać protestowi robotników wyraźne piętno polityczne.

Dwa te zdawałoby się nie związane z sobą fakty, powinny być przestrogą dla czynników rządowych, że trzeba położyć kres nieodpowiedzialnej polityce łódzkiego „Lewiatana" oraz usunąć warunki sprzyjające demagogji komunistycznej.

Z twórczości Słowackiego.

Wyjdzie stu robotników,
Oborzą miasta grunt,
Klatki pełne wróblików
Otworzą — i przed tłuszczą —
Ptaszki na wolność puszcza!
Muzyka nieustanna:
Wolność! — wolność! — Hosanna!
Święci staną w katedrze
I zawezwą Ducha, —
Lud księgi praw rozedrze,
Próchno kart porozdmucha; —
Weźmie stare sztandary,
Wyprowadzi, jak mary,
Za kościół, na mogiły,
Zapali, by świeciły.
Bije godzina ranna,
Masy — buchły: hosanna!
Światło — światło! — hosanna!
I zapowiadam Wam, że lud się rodzi,
Chrystus — wielką dziś osłonion burzą,
Wszakże już gwiazda mu zbawienia
wschodzi...

Przeciwko burżuazji i klerowi.

„Nie pójdę z Wami Waszą drogą kłamną, Pójdę gdzieindziej!... i lud pójdzie za mną!".

O, Polsko!...
Jesteś córką Boga,
I siostrą jesteś Ukrzyżowanego,
Ciebie się żadna trucizna nie imie,
Krzyż Twym papieżem jest. Twa zguba
w Rzymie!

Socjalista prezesem rady miejskiej Warszawy.

W czwartek ubiegłego tygodnia odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej stolicy. Już na długi czas przedtem było wielkie zainteresowanie jakie oblicze będzie mieć większość nowych władz samorządowych Warszawy. Czy dotychczasowa większość endecka pokusi się o władzę, by kontynuować dotychczasową politykę gospodarczą na korzyść klas posiadających, czy też do władzy przyjdą ludzie nowi by odświeżyć atmosferę stęchlizny i wnieść nowy program gospodarki miejskiej po linji interesów szerokich rzesz robotniczych i pracowniczych.

Życie zadało kłam burżuazyjnym kurjerkom, przepowiadającym zawarcie bloku wyborczego przez PPS. z dotychczasowymi władcami samorządu endekami.

Większością głosów na pierwszego obywatela miasta prezesa rady miejskiej został powołany znany długoletni działacz robotniczy dotychczasowy radny i poseł tow. Rajmund Jaworowski, wybrany w drugiem głosowaniu głosami: PPS., sanatorów, robotników żydowskich i częściowo głosami żydowskiego klubu mieszczańskiego, otrzymawszy 66 głosów. Na pierwszego wice prezesa rady został wybrany tow. Wincenty Ziółkowski, a na sekretarzy: tow. Stefanja Gliszczyńska i Władysław Kompało.

Wybory do Prezydjum zgodnie z ustawą są proporcjonalne jednak endecy po dokonaniu wyborów, oświadczyli, że wobec układu sił (większości antyendeckiej — uwaga nasza) w nowej Radzie Miejskiej udziału w Prezydjum brać nie będą a tylko pozostaną w Radzie w charakterze obserwatorów, co należy rozumieć, że przechodzą do opozycji.

Wybory członków Magistratu: Prezydenta, trzech wiceprezydentów i 12 ławników zostały odroczone na tydzień, t.j. do następnego posiedzenia Rady.

Wyjaśnienie „Lodzer Volkszeitungu"

w sprawie wzmianki o większości R. M. w Warszawie.

Do Redakcji „Łodzianina"
w miejscu

Sz. Tow. Redaktorze!

W ostatnim numerze „Łodzianina" umieściliście wzmiankę o naszem piśmie w związku z podaną przez nas wiadomością o tworzeniu większości na terenie warszawskiej rady miejskiej.

Wiadomość, podana przez nas, która wyrządziła Waszej organizacji krzywdę moralną, podaną nam została przez naszego korespondenta z Warszawy, w formie kategorycznej i stanowczej, którą z obowiązku dziennikarskiego, niestety, umieściliśmy. Jednak już następnego dnia, a więc w piątkowym naszym numerze sprostowaliśmy fałszywą tę wiadomość, oświadczając, iż wprowadzeni zostaliśmy w błąd przez korespondenta z Warszawy. W tymże numerze wyraziliśmy żal z powodu zjawienia się tej wiadomości.

Redakcja Wasza, pisząc o nas, nie wzięła pod uwagę sprostowania naszego piątkowego i tym tylko objaśniamy sobie ostrą formę zajętego przez was stanowiska.

Pisząc niniejsze, podkreślamy raz jeszcze, że dzięki niesumienności korespondenta, mimowoli stała się rzecz, która zaszkodzić mogła wspólnej naszej ideologji, boć przecież tak Waszej jak i naszej organizacji zależeć winno na współpracy wzajemnej w imię dobra i solidarności klasy pracującej.

Z socjal. pozdrow.
„Lodzer Volkszeitung"
L. Kuk.

Przyp. Red.

Przyjmując powyższe do wiadomości, ze swej strony wyjaśniamy, że tylko gwałtowne wzburzenie, jakie wywołała ta, nieodpowiadająca prawdzie, wzmianka, stała się przyczyną niepożądanej formy, zajętej przez nas w artykule w stosunku do tow. z „Lodzer Volkszeitungu".

Walka między pracą a kapitałem.

Postępujący wciąż naprzód rozwój kapitalizmu, stwarza coraz ostrzejsze formy walki pomiędzy pracą a kapitałem.

Z jednej strony nieliczna grupa nowoczesnych kapitalistów, rozporządzająca olbrzymiemi kapitałami i dążąca bezwzględnie do powiększenia wszelkiemi możliwemi sposobami swych bogactw, a z drugiej miljonowe masy robotników, wydziedziczone z wszelkich dóbr wyzyskiwane w najokrutniejszy i najbezwzględniejszy sposób.

Dwa te obozy z konieczności swych stanowisk społecznych muszą walkę z sobą prowadzić.

Przejawów tej walki jest bardzo dużo, aczkolwiek raz są ostrzejsze drugi łagodniejsze.

Wnikająca w masy robotnicze świadomośc swego znaczenia społecznego, czyni masy te coraz bardziej odporne na wyzysk kapitalistyczny i zdecydowane do ostatecznej walki nie tylko z kapitalistami, lecz i z ustrojem kapitalistycznym.

Kapitaliści, widząc tę gotowość do walki mas robotniczych, starają się za wszelką cenę gotowość tę unicestwić. Korzystając z władzy, jaką posiadają, wydają najrozmaitsze zarządzenia uniemożliwiające klasie robotniczej prowadzenie walki (choćby wspomnieć tylko ostatni „Bil" angielski o zakazie strejków powszechnych i odpowiedzialności za nie).

W prawdzie zarządzenia ograniczające prawo legalnej walki mas robotniczych o swe wyzwolenie odnoszą wręcz przeciwny skutek, powodując konsolidację klasy robotniczej pod sztandarami partji socjalistycznych i klasowych organizacji zawodowych.

Jednakże nie można pominąć milczeniem faktu, że ta część klasy robotniczej, do której świadomość jeszcze nie przeniknęła, a która podświadomie czuje potrzebę walki, ulega wpływom demagogji komunistycznej, przez co osłabia się spoistość frontu robotniczego.

Komuniści, wykorzystując reakcyjne posunięcia rządów kapitalistycznych, nędzę mas robotniczych, starają się pchnąć nieprzygotowane masy do krwawej walki, by z morza krwi przelanej z jednej i drugiej strony wyłowić dla siebie despotyczną i niczem nieograniczoną władzę.

Czarna reakcja kapitalistyczna, wykorzystując demagogję komunistyczną jako parawanik dla swych posunięć w walce z świadomą klasą robotniczą i drakońskiemi prawami, za wszelką cenę pragnie utrzymać się przy władzy.

Klasa robotnicza musi odgrodzić się zarówno od czarnej reakcji kapitalistycznej, jak i warchołów komunistycznych i zorganizowana w partjach socjalistycznych oraz w związkach zawodowych, podjąć bezwzględną walkę o urzeczywistnienie ideału ustroju socjalistycznego. **A. W.**

Nie krzywdzić ludzi pracy—nie krzywdzić ludzi nauki.

Niżej podane oświadczenie, złożone przez tow. tow. Rapalskiego, Wojdana, Milmana, Purtala na posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych jest jaskrawym dowodem, jak zwykł traktować dyrektor i grupa przemysłowców, ludzi z uniwersyteckim wykształceniem i wymaganemi kwalifikacjami zawodowemi. Zdaniem „kulturalnych" przemysłowców i „oświeconego" dyrektora, widocznie jedynie dla tego, że kto ma wyższe wykształcenie, traktowany winien być gorzej pod względem uposażenia, niż przeciętny pracownik Kasy. Pan dyrektor zapomniał widać o swej pensji. A może to wybitne zdolności p. Samborskiego dały mu ten przywilej wynagrodzenia? Oświadczenie, jako protest, brzmi jak następuje:

„Na przedostatnim posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi omawiano sprawę zaangażowania pracownika do Zakładu Bakterjologicznego-inżyniera chemji. Na wniosek dyrektora pracownikowi temu przyznano VII kategorję urzędnika państwowego, t. j. jedną kategorję mniej, aniżeli jego poprzednikowi, który z powodu niskiej płacy zmuszony był opuścić zajmowane stanowisko.

Biorąc pod uwagę, że tak nizkie wynagrodzenie dla ludzi z wyższem wykształceniem, dzięki wnioskowi dyrektora, nie jest to pojedyńczym wypadkiem, gdyż w tym samym wydziale pracownikowi z wyższem wykształceniem przyznano zaledwie IX kategorję płacy, co równa się 200 zł. miesięcznie, wykorzystując w ten sposób jego ciężką sytuację materjalną.

że w wypadku co do pracownika, któremu przyznano VII kategorję, dyrektor zamierzał również postawić wniosek przyznający tylko IX kategorję płacy, o czem się Zarząd dowiedział podczas dyskusji nad tą sprawą, że w tej wysokości wynagrodzenie ludzi z wybitnem kwalifikacjami naukowemi i zawodowemi, o czem mówią świadectwa wybitnych profesorów uniwersytetu — jest objawem lekceważenia ludzi wykształconych i szkodliwą metodą odstraszania ludzi nauki od instytucji, jaką jest Kasa Chorych.

Jednocześnie zmuszeni jesteśmy podkreślić stanowisko grupy przemysłowców, która na jednym z poprzednich posiedzeń Zarządu w swoim oświadczeniu zarzuciła Zarządowi przyjmowanie pracowników rzekomo nieodpowiednich i niewykwalifikowanych. W danej sprawie, jak również w poprzedniej, przy której miała możność wykazania, iż dążyy aby w Kasie Chorych pracowały siły naukowo wykształcone, swym stanowiskiem, dając wyraz w głosowaniu, łącznie z grupą Polskich Związków Zawodowych, uniemożliwiła przyznanie odpowiedniego wynagrodzenia do wykształcenia tym pracownikom i dowiodła, iż złożone przez siebie oświadczenie nie traktuje poważnie, lecz złożyła takowe tylko w celach demagogicznych.

Zgłaszając powyższe oświadczenie jako wyraz naszego protestu, domagamy się wynagrodzenia wymienionych pracowników, w tej mierze, w jakiej wynagradza się pracowników w Kasie Chorych, biorąc pod uwagę stopień wykształcenia i kwalifikacje zawodowe.

Oświadczenie nasze prosimy wciągnąć do protokułu.

Z życia Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Rozpoczęta w 1925 roku, połączeniem Związków Spółdzielni Spożywców, konsolidacja ruchu spółdzielczego w Polsce w dalszym ciągu utrwala się i pogłębia. Rezultat tej konsolidacji — to poważny wzrost majątku społecznego, rozbudowa własnych zakładów wytwórczych i coraz większe zaufanie mas pracujących do idei spółdzielczej. Na terenie Łodzi w tym samym okresie z połączenia „Roli", „Wyzwolenia" i „Łodzianina" powstała Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która skupiła 30,000 członków i jest największą Spółdzielnią w Polsce. Po okresie przejściowych niedomagań wynikłych z połączenia Spółdzielni, po okresie katastrofalnego bezrobocia w końcu 1925 i początku 1926 roku, jak również i spadku złotego, Powszechna Spółdzielnia Spożywców wykazuje pomyślny i szybki rozwój. Oprócz 49 sklepów Spożywczych Spółdzielnia posiada 2 piekarnie, jedną mechaniczną drugą półmechaniczną palarnię kawy, rozlewnię octu, kuźnię, stolarnię i własny plac opałowy. Rozwój spółdzielni widzimy przedewszystkiem przez wzrost obrotów i podczas gdy w pierwszym kwartale roku ubiegłego obrót w sklepach nie sięgał miljona złotych, to w roku bieżącym wyniósł 1,569,000 złotych. Bilans za pierwszy kwartał roku bieżącego sporządzony na dz. 2 kwietnia 1927 przedstawia się następująco:

Stan czynny:

Kasa	25,167.31
Towary w sklepach i mag.	326,425.—
„ w piekarni	24,045.62
„ plac opał.	8,431.96
Odbiorcy	14,890.87
Różni	88,628.77
Nieruchomości	46,784.—
Reman. Zakł. Gospod.	4,500.54
Weksle	654
Rach. Przechodnie	39,808.22
Ruchomości	56,546.—
Zł.	635,882.29

Stan bierny:

Udziały	98,477.34
Fundusz Społeczny	92,794.07
Wkłady Oszczędnościowe	56,709.38
Dostawcy	79,827.76
Różni	13,363.63
Weksle	162,049.93
Rachunki Przechodnie	40,650.62
Nadwyżka roku zeszł.	56,040.17
Czysta Nadwyżka za I kw.	35,969.39
Zł.	635,882.29

Bilans świadczy o dobrym stanie Spółdzielni i dla orjentacji pozwolę sobie objaśnić niektóre pozycje. Na rach. różnych w stanie czynnym składają się następujące sumy: Udział w Związku Spółdz. Sp. Rz. P. zł. 44,017.14. Akcje Banku Polskiego zł. 800, Pożyczki Państwowe zł. 828.25, Nasz Sklep — udział zł. 308.75. Rob. Bank Spółdz. — udział zł. 50, braki sklepowych 26,198.05 i inne sumy 16,426.58. Na rach. różnych w stanie biernym składają się: kaucje sklepowych zł. 11,431.34 i inne 1,931.69. Nadwyżka z roku ubiegłego figuruje dlatego że 2 IV. nie było jeszcze uchwały Walnego Zebrania o podziale nadwyżki. Wkłady oszczędnościowe są stosunkowo małe — świadczy to o pauperyzacji szerokich mas pracujących które nie mają z czego oszczędzać.

Poza działalnością gospodarczą Spółdzielnia rozwija szeroką działalność społeczno-wychowawczą na którą przedewszystkiem składają się periodyczne zebrania dzielnicowe po sklepach połączone z referatami. Referaty te mające za zadanie uświadomienie członków przekonują ich że Spółdzielnia to nie jest zwykły handel obliczony wyłącznie na zysk, lecz gospodarcza placówka klasy pracującej dążącej do przebudowy ustroju społecznego i że te sklepy, magazyny, wytwórnie, kasy i biura Spółdzielcze to zaczątek nowego lepszego ustroju.

W roku bieżącym Spółdzielnia wysyła 100 dzieci na kolonje letnie do Ustronia za Aleksandrowem, dzieci będą wysłane w dwuch partjach; oddzielnie 50 dziewczynek w lipcu i 50 chłopców w sierpniu. Na 31 lipca jest projektowana wycieczka dla członków Spółdzielni do Ustronia na uroczystość zamknięcia kolonij letnich dla dziewcząt, a przy końcu sierpnia także sama wycieczka w związku z zamknięciem kolonij letnich dla chłopców. Dzieci będą pod opieką dr. Zawadzkiej i tow. Szczawińskiej i otrzymają bezpłatnie całkowite utrzymanie. Przyjmuje się nadal zgłoszenia chłopców na sierpień — deklaracje dla zgłoszeń można otrzymywać u sklepowych. **B. B.**

O polepszenie doli pracowników państwowych.

Wzrastająca z dnia na dzień drożyzna, stawia wprost w tragicznem położeniu dziesiątki tysięcy pracowników państwowych i ich rodzin. Skrępowani w swej walce o poprawę bytu kolejarze, pocztowcy i całego szeregu innych zakładów państwowych, coraz energiczniej domagają się podwyżki, lecz jak dotychczas, bezskutecznie. Wprawdzie wice-premjer Bartel obiecał dać od 1 lipca r. b. 25 proc. podwyżki. Gdy jednak zbliżał się dzień spełnienia obietnic, na które oczekiwali „głodomory", wierząc, że obietnice przedstawiciela rządu będą napewno zrealizowane, p. Bartel wykombinował i sprytnie wyjaśnił, że z łaskawie obiecanych 25 proc. już w listopadzie otrzymali 10 proc., na 1 lipca r. b. otrzymają na poczet 8 proc., a pozostałe 7 proc. otrzymają na zimę. Zrzedły miny pracowników państwowych, lecz w dalszym ciągu mieli nadzieję, że jednak coś niecoś dostaną na 1 lipca. I tu spotkał ich zawód, gdyż obietnica nowa p. Bartla, że rząd dba o poprawę bytu swych pracowników, lecz dotychczas nie „zdążono" rozpatrzeć się w projektowanych podwyżkach, że jednak podwyżka będzie przyznana, tylko rząd „zapomniał" dodać, od kiedy to będzie.

Klub parlamentarny P. P. S. uważając postulaty pracowników państwowych za słuszne, wniósł do Sejmu wniosek o niezwłoczne przyznanie 25 proc. podwyżki i będzie walczyć o zrealizowanie tego słusznego postulatu.

W. S.

Bezczelny wyzysk widzewskich Konów.

Widzewska Manufaktura Bawełniana jest widownią ciągłych zatargów pomiędzy robotnikami a administracją fabryczną.

Wszyscy dobrze pamiętamy groźny zatarg w maju 1924 r. na tle niewypłacania zarobków robotnikom, który spowodował czteromiesięczne zamknięcie fabryki. Nie został jeszcze zlikwidowany zatarg z odlewnikami na tle podwyżki płac, a zachłanność widzewskich dorobkiewiczów wywołała nowy zatarg w oddziale tkalni.

„Władcy" Widz. Manuf. czując bezkarność za głodzenie i wyzyskiwanie robotników postanowili powiększyć jeszcze swoje zyski kosztem robotników.

Tkaczom pracującym na 4 szerokich krosnach oświadczono, że obecnie będą pracować na 6 takich krosnach. Równocześnie z powiększeniem ilości obsługiwanych krosien obniżono o 50 proc. płacę za jednostkę akordową.

Do strejku tkaczy pracujących na szerokich krosnach przyłączyło się około tysiąca tkaczy, pracujących na 10 i 12 krosnach wązkich, którym obniżono również płacę, tak, że obecnie tkacze ci z wielkim wysiłkiem zarobić by mogli od zł. 15—25 tygodniowo. Do niedawna jeszcze w razie nie wyrobienia przez robotników stawki, ustalonej przez firmę, robotnicy otrzymywali bonifikację.

Obecnie to zostało skasowane i robotnicy po całotygodniowej pracy na 10 lub 12 krosnach opuszczają pracę z 15-25 zł.

Ten bezwstydny zamach na siły, zdrowie i kieszeń robotnika spotkał się z żywiołowym oporem ze strony robotników. Robotnicy solidarnie porzucili pracę i zwrócili się do Związku Klasowego o interwencję.

Związek zwrócił się do Inspektora Pracy o zwołanie konferencji, która też została wyznaczona na wtorek, dnia 28-go ub. m. Przed konferencją Zarząd Widz. Manuf. zawiadomił Inspektora Pracy, że swego przedstawiciela nie przyśle. Wobec czego odbyto konferencję jednostronną, na której przedstawiciel Związku, tow. Danielewicz, wykazał bezczelny wyzysk robotników, uprawiany przez „wielce zasłużonych" Konów w Widz. Manuf., oraz domagał się, aby firma, ze względu na zerwanie umowy najmu wydała robotnikom zaświadczenia do Funduszu Bezrobocia i wypłaciła należność za niewykorzystane urlopy. Inspektor Pracy III okr. p. Wojtkiewicz przyrzekł sprawę tę zbadać i możliwie najkorzystniej dla robotników załatwić.

— — — — — — —

Robotnicy Widz. Manuf. nie należą do Związków Zawodowych — robotników Widzewskiej Manufaktury trzeba było siłą zmuszać do strejku, niechajże robotnicy ci przekonają się, że ich „chlebodawcy" Konowie brak organizacji i solidarności robotniczej wykorzystują dla siebie.

Robotnicy widzewscy winni zawrócić z tej niebezpiecznej drogi póki jest jeszcze czas. Bo może przyjść taki moment, że tak zostaną pochwyceni w szpony nienasyconych kapitalistów, iż mowy nie będzie mogło być o wyrwaniu się z tego uścisku.

Póki czas robotnicy z Widz. Manuf. wzywamy was do szeregów organizacji zawodowych i do solidarnej walki o lepsze swoje jutro.

Władze rządowe winny baczniejszą zwrócić uwagę na aroganckie stanowisko Zarządu Widz. Manuf., która lekceważy sobie wprost w bezprzykładny sposób wszelkie zarządzenia jak i wezwania czynników rządowych.

Również należałoby zwrócić uwagę na zatrudnianie kobiet w nocnej pracy na oddziale przędzalni.

Czerwony Harcerz.

Dotychczasowy rozwój harcerstwa, choć opierał się w przeważającej swej części na dzieciach robotniczych, nie miał jednak takiego zrozumienia wśród rzesz robotniczych — by móc wystąpić nazewnątrz jako organizacja, o takiej barwie, przy której zbladłyby dotychczasowe białe proporce harcerstwa kierowanego przez burżuazję.

Dzisiaj mówimy wyraźnie „Czerwony Harcerz" — czerwony dla tego, że rodzice tych dzieci, stojąc w szeregach pod „Czerwonym Sztandarem", pragną, by ich dzieci już od lat dziecinnych wychowywały się i hartowały dla walki o dobro, pokój i dobrobyt mas proletarjackich.

Wychowanie fizyczne dzieci robotniczych oraz ich rozwój umysłowy oddane jest całkowicie burżuazji — która mimo głoszonych — w katechizmie harcerskim — haseł miłości bliźniego — wszczepia w dusze maleńkich nienawiść do tego ideału — za który rodzice ich oddają młodość, miłość i życie.

Dlatego też musiał powstać robotniczy harcerz, który na swym sztandarze wypisał tak jak i jego rodzic — hasło miłości, równości i wolności. Dlatego też powstał „Czerwony harcerz" by w duszę jego nie szczepiono nienawiści — lecz miłość, lecz szacunek przekonań — lecz wiarę w dobro idei socjalistycznej.

Dla tego też Czerwony harcerz staje na stanowisku niesienia pomocy swej rodzinie stojącej do walki o lepszy byt o poprawę losu najbliższych choćby przez to, że nie będzie nieświadomym łamistrajkiem dla tego tylko, że mu to, jako konieczność wmawia burżuazja.

Poczucie godności człowieczej, przygotowanie do życia zbiorowego, do współdziałania a nie współzawodnictwa, ukochanie piękna natury i duszy ludzkiej, rozwój fizyczny i moralny oto podstawa, na której rozwija się „Czerwone Harcerstwo".

Proletarjat otacza miłością swe pokolenie i dla tego otacza także miłością wszystko to, co do rozwoju fizycznego i duchowego tej młodzieży dąży.

Także też pieczą winniśmy otoczyć rozwijające się wśród naszych szeregów „Czerwone Harcerstwo".

* * *

W nadchodzącą niedzielę, dnia 3 lipca r. b. od godz. 7 rano zorganizowana zostaje przez „Czerwone Harcerstwo" I-sza Majówka do lasów Łagiewnickich.

Program majówki przewiduje: o godz. 7 rano przy lokalu na ul. Juljusza 28 odegrana zostanie pobudka — poczem wyruszą gromady harcerskie w czwórkach przy rozwiniętych proporcach, z orkiestrą na czele i pieśnią na ustach, ulicami — Juljusza, Nawrot, Piotrkowską do Bałuckiego Rynku a następnie Łagiewnicką do lasu Łagiewnickiego przy stawach — pozostawiając po za sobą placówki czerwonych harcerzy z proporcami — które do godz. 4 po południu informować będą o miejscu pobytu drużyn.

Zaś w samym lesie, przy rozpiętych namiotach rozwinięty zostanie program leśnej zabawy, z której czysty zysk przeznaczony jest na **kolonje letnie Czerwonego Harcerza.**

Rodziców — oraz wszystkich towarzyszów prosimy o przybycie na miejsce wymarszu, lub samej zabawy, aby tem poprzeć godny cel.

Józef E.

Wpływy PPS. rosną na wsi

Dokonywane obecnie wybory do rad gminnych i na wójtów gmin, wykazują niezbicie, że wpływy PPS. nietylko koncentrują się po miastach, a rosną bardzo i na wsi, gdzie dotychczas niepodzielnie panowała reakcja i klerykalizm. Otrzymane wiadomości o wyborach gminnych z kilku miejscowości z różnych stron kraju, są tego najlepszym przykładem.

W gminie Duraczów, powiat Konecki lista PPS. zdobyła 7 mandatów — na 12. Wójtem został wybrany członek PPS. W gminie Ćmielów, pow. Kielecki lista PPS. otrzymała 8 mandatów na 12 i wójtem został wybrany pepesowiec.

W gminie Zuluski, pow. Płoński lista PPS. zdobyła 4 mandaty i stanowisko zastępcy wójta. Wyzwolenie otrzymało 8 mand. i stanowisko wójta.

W gminie Łazy, pow. Częstochowski PPS. otrzymała wszystkie 12 mandatów i stanowisko wójta.

W gminie Ninka w Zagłębiu Dąbrowskiem również otrzymała PPS. wszystkie mandaty. Wójtem został wybrany górnik tow. Karol Migdał.

To dopiero początek naszych sukcesów na wsi, gdyż wybory odbywają się w dalszym ciągu.

Wzajemna bójka enpeerowców na wiecu.

W sobotę ubiegłego tygodnia miał się odbyć w Zgierzu urządzony przez N. P. R. lewicę wiec przedwyborczy do Rady Miejskiej. Pierwszym mówcom burmistrzowi kol. Świerczowi jak również drugiemu mówcy posłowi kol. Waszkiewiczowi zebrani na sali zwolennicy N. P. R.-prawicy nie pozwolili wcale przemawiać. Rozpoczęta kłótnia następnie zamieniła się w bójkę, w rezultacie czego, wkroczyła policja by bronić pokłóconych kolegów z N. P. R.-u i wiec rozwiązała. Bito się podobno na kije i noże. Są pobici i ranni, a wśród nich poseł Waszkiewicz.

Enpeerowcy są przyzwyczajeni do walk bratobójczych.

Biały kruk.

Ksiądz, który mówi prawdę.

Jedną z ciekawych postaci Austrji współczesnej jest ksiądz dr. Ude, profesor teologji katolickiej na uniwersytecie w Grazu. Głosi on nawrót do czystej nauki Chrystusa i bez litości piętnuje ohydę kapitalistycznego ustroju. Ksiądz Ude zwalcza też rządzącą w Austrji partję „chrześcijańsko-społecznych", na której czele stoi ksiądz prałat Seipel, gdyż partja ta oddała się na usługi kapitalistom.

Poglądy ks. Udego możemy poznać z mowy, jaką niedawno wygłosił w Wiedniu wobec nieprzejrzanych rzesz ludzkich. Oto, co mówił ksiądz Ude:

— Chrześcijaństwo nie jest własnością jednej partji, nauka Chrystusa jest dla wszystkich ludzi i jedna partja nie ma prawa brać dla siebie chrześcijaństwa w pacht.

Tu padł z tłumu okrzyk, skierowany przeciw żydom. Ksiądz Ude zawołał podniesionym głosem:

— Najpierw sami musimy siebie zreformować! Pogromy, pałki nie uczynią nas lepszymi i nic nam też nie pomogą. Nie przybyłem tu, by głosić ślepą nienawiść, ale miłość i sprawiedliwość. Wszystko mi jedno, czy ktoś jest katolikiem, protestantem czy żydem — rzecz najważniejsza, czy wyznaje naukę miłości i sprawiedliwości. Wszystko jedno, czy kapitalistyczny wyzyskiwacz jest chrześcijaninem czy żydem — zwalczam go! Wyznanie jest mi zupełnie obojętne.

Chrystus nigdy nie zawiódł, zawiedli tylko ci, którzy zwą się chrześcijanami i shańbili imię Chrystusa. W Genewie przy zielonych stolikach nie znają Chrystusa!

Musi powstać jednolity front proletarjatu. — Wśród proletarjuszy znajduje się krzyż Chrystusowy. My, wszyscy proletarjusze, musimy powrócić do Chrystusa; musimy nanowo stać się chrześcijanami, ale chrześcijanami czynu, a nie chrześcijanami w słowach i pałkach! Wszelkie posiadanie nakłada obowiązki. Klasy posiadające, kapitaliści, nie chcą jednak zrozumieć tej prawdy i stosować się do niej.

Tak mówi ksiądz Ude. Odważne to słowa, rzadkie w ustach księdza! Nic dziwnego, że ksiądz Ude ściągnął na siebie nienawiść kapitalistów i ich chadeckich sługusów!

Obozy letnie Z. R. S. S.

Robotnicy — Sportowcy obsyłajcie Obozy!

Zarząd Zw. Robotn. Stow. Sport., chcąc w możliwie jaknajkrótszym czasie wyszkolić największą ilość instruktorów sportowych, organizuje w lipcu i sierpniu r. b. letnie obozy sportowe, dostępne dla wszystkich robotników sportowców. Czas trwania Obozu dwa tygodnie. Obozów takich będzie 3 — każdy na 100 ludzi i dwie zmiany dwutygodniowe: w D. O. K. Nr. I (Warszawa i Województwa Wschodnie), w D. O. K. Nr. IV (Łódź i województwa zachodnie) oraz w D. O. K. Nr. V (Kraków, Zagłębie Węglowe, Lwów). Przejazd z miejsca zamieszkania danego kandydata do Obozu i z Obozu — darmo. Utrzymanie i mieszkanie w namiotach również darmo. Program zajęć sportowych z dodatkiem wykładów prowadzonych przez prelegentów ZRSS Komenda Obozu wojskowa. Instruktorzy Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów z Poznania.

Początek Obozów: zmiany Nr. I od 25 lipca do 7 sierpnia, zmiany Nr. 2 od 6 sierpnia do 21 sierpnia.

Do Obozu należeć może każdy robotnik sportowiec po wydelegowaniu go przez Robotniczy Klub Sportowy, Organizację Młodzieży Tow. Uniw. Robotniczego i t. d. po zbadaniu przez lekarza i przebyciu próby sprawności w tejże organizacji.

Wpisowe na Obozy, w wysokości 2 złotych (na koszta administracyjne) wnosić należy przy zgłaszaniu kandydatów do Sekretarjatów Robotniczych Sportowych Komitetów Okręgowych, według następującego planu:

1) Warzzawa, Województwa: Wileńskie, Poleskie, Nowogródzkie i t. p. do Warszawy, Z. R. S. S. Aleje Jerozolimskie Nr. 6 m. 3 na imię tow. Kibańskiego (urzęduje codziennie 7 — 9 wiecz.)

2) **Województwa: Łódź, Poznań, Pomorze — do tow. Malinowskiego sekretarza R. S. K. O. Łódź, Rokicińska Nr. 54.**

3) Województwa: Kraków, Śląsk, Zagłębie, Lwów do tow. Stattera Kraków, ul. Batorego 5.

Towarzysze! Dzięki Obozom będziemy mieli 600 nowych instruktorów. Obsyłajcie Obozy letnie Z. R. S. S.

KRONIKA.

Zwycięzca oceanów w Polsce.

W bieżącym tygodniu, na zaproszenie rządu polskiego, odwiedził Polskę znany lotnik amerykański Clarenc Czamberlin, który ostatni zdobył rekord światowy, gdyż przeleciał na swym aeroplanie ocean z Ameryki przyfrunął na jeden dzień do Warszawy, razem ze swym współtowarzyszem podróży Lewinem. Lotnicy byli przyjmowani w Warszawie bardzo owacyjnie i byli przyjęci przez Pana Prezydenta Mościckiego.

Ostrożnie ze zwiedzaniem kanałów

Mających zamiar zwiedzić kanały u wylotu ul. Kopernika za linją kolei kaliskiej przestrzegamy, że podobno na skutek Zarządzenia Wydziału Kanalizacji i Wodociągów będą narażeni na takie przyjemności, jak wychodzenie po wmurowanych hakach przez otwór na ul. Kopernika przy parku Poniatowskiego co pociąga za sobą nietylko ubrudzenie się ale i zniszczenie ubrania.

Szczególniej dla kobiet, które również podlegają temu nakazowi, ze względu na rodzaj noszonego ubrania, skrabanie się po hakach na wysokość do 12 mtr. nie należy, ani do przyjemnych, ani wygodnych.

Po wyjściu z kanału zwiedzający cały jest zwalany w błocie, gdyż dotyka się rękoma i całą osobą brudnych haków po których stąpał jego poprzednik i wilgotnych obłoconych ścian wyjścia.

Taka przyjemność spotkała w niedzielę ub. d. 26. VI. r. b. wycieczkę Związku Prac. Kas Chorych.

Dozorcy, pilnujący kanału, siłą chcieli zmusić część uczestników wycieczki, przeważnie kobiety, do skrabania się po hakach, pomimo, że daleko wygodniej jest wracać lewą stroną kanału, gdzie do wyjścia prowadzą dosyć wygodne schody.

Ustąpili dopiero pod presją groźnej postawy zbierających się tłumów przechodni, oburzonych rozporządzeniem Wydziału Kanalizacji.

Uczestnik.

Historji nie wolno fałszować.

„Profesor historji" p. L. Waszkiewicz poseł N. P. R. w Nr. 26 „Pracy" z dn. 26. VI. r. b. w szkicu historycznym p. t. „N. P. R. w wyborach w Łodzi" popełnia cały szereg nieścisłości. Przytacza cyfry, któremi stara się przekonać o znikomych wpływach P. P. S. w latach po rewolucyjnych w r. 1907.

I dowodzi „kolega", że po obliczeniu głosów wyborczych do carskiej Dumy okazało się, iż najwięcej głosów otrzymał N. Z. R. później S. D. a ostatnia najmniej P. P. S.

Udaje się czasami fałszować w historji pewne wypadki, ale to tylko wtedy, gdy brak jest przyjacych dowodów, ale fałszować historję czasów z których jeszcze mamy ludzi żyjących to już jest trudniej.

Bo przecież wszystkim wiadomo jest, że ani P. P. S., ani później P. P. S. Frakcja Rewolucyjna mająca na swym sztandarze naczelne żądanie „Nie podległa Polska Republika" nie mogła zniżyć się do brania udziału w operetkowych wyborach do carskiej dumy w których 200-stu tysięczna masa robotnicza wybierała aż 7 wyborców gdy inne kurje wybierały 80.

I w tym wypadku P. P. S., która ani na chwilę nie odstępowała od swojego programu nie mogła brać udziału w akcji wyborczej tak jak to czynił NZR. ówczesny, który popart endeckiego posła z m. Łodzi p. D. Rząda.

N. Z. R. musiał spłacić swój dług swej macierzy endecji i to jest prawdą kolego-pośle Waszkiewicz...

Historji nie wolno fałszować. —

Wic.

O dach nad głową dla bezrobotnych.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej na wniosek tow. Radka jednogłośnie uchwalono wypłacać zaopatrzenie w wysokości 100 zł. miesięcznie tow. Żurkowi, b. górnikowi kop. „Kazimierz", byłemu więźniowi politycznemu, weteranowi rewolucji 1905 r. do czasu, dopóki rząd nie zacznie wypłacać rent inwalidzkich według projektu rozpatrywanego przez Radę ministrów.

Na tem samem posiędzeniu udzielono magistratowi prawa rekwirowania wolnych mieszkań w celu przydzielenia ich bezrobotnym. Klub endecki zgłosił protest piśmienny, że się nie zgadza na takie rekwizycje wolnych mieszkań, bo to byłoby „naruszeniem cudzej własności". Ławnik t. Radek i wiceprezydent tow. Cieplak dali należytą odprawę, obalając argumenty radnych z prawicy i wykazując, że „święte prawo własności" w dzisiejszych czasach niż jest już respektowane i szanowane nawet przez rządy burżuazyjne — a do tego zmusza rozwój życia społecznego. Uchwała o rekwizycji mieszkań zapadła większością głosów socjalistycznych.

Z ŻYCIA PARTJI.

Centralne Archiwum P. P. S. poszukuje następujących nr. nr. „Naprzodu" Krakowskiego:

„Naprzód" z roku 1919, nr. nr. od 1 do 75 włącznie.

„Naprzód" z roku 1920. Nr. nr. 155, 156, 214, 215, 219, 228, 229, 246, 257, 277, 268, 300, 302, 303.

„Naprzód" z roku 1921. Nr. nr. 8, 13, 47, 100, 147, 234.

„Naprzód" z roku 1922. Nr. nr. 144, 251,

„Naprzód" z roku 1923. Nr. nr. 22 113, 134, 147, 149, 173, 178, 184, 186 204, 205, 208, 213, od 232 do 250, 256 257,

Towarzyszów, posiadających wymienione numery, prosimy o zawiadomienie Sekretarjatu C. K.W. (Warecka 7), który bądź nabędzie według omówionej opłaty braki, bądź zaproponuje kolekcjonistom posiadane cenne dublety do wymiany.

Baczność Koziny.

W niedzielę, dnia 3 lipca r. b. o godzinie 10 rano punktualnie) w klubie dzielnicowym odbędzie się ogólne zebranie — masówka — członków i sympatyków.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Stawcie się licznie.

Posiedzenie K. D. N.

Wobec tego, że w pierwszym terminie nie zebrała się dostateczna ilość osób, w poniedziałek, dnia 4-go lipca roku bież. o godz. 7 wiecz. punktualnie, odbędzie się posiedzenie Komisji Dochodów Niestałych.

Na porządku dziennym ważne sprawy. Obecność wszystkich członków K.D.N. delegowanych przez komitety dzielnicowe, obowiązkowa.

Dzielnica „Księży Młyn".

Podaje się do wiadomości, że sekretarz i skarbnik mają dyżury w dzielnicy: w piątki od 18 do 20 godziny i w niedziele od 10 do 13 godziny.

Komunikat.

Komitet miejscowy PPS. w Ostrowcu stwierdza, że dotychczasowy członek Partji, Jan Szymański, przez niestosowanie się do uchwał miarodajnych ciał partyjnych (§ 1 p. c. Statutu), postawił się automatycznie poza nawias Partji.

Stwierdzając powyższe, Komitet miejscowy P. P. S. w Ostrowcu podaje do publicznej wiadomości, że nauczyciel Jan Szymański z dniem 19 czerwca 1927 roku przestał być członkiem Partji.

Komitet Miejscowy PPS.
w Ostrowcu.

Ostrzeżenie.

Ostrowiecki Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., działając w porozumieniu z Centralnym Komitetem Wykonawczym, ostrzega wszystkie organizacje partyjne przed nauczycielem Janem Szymańskim, który w sposób nie licujący z godnością człowieka honoru, przywłaszczył sobie mandat radnego do Rady m. Ostrowca.

Zdrada, dokonana przez Szymańskiego, stawia go raz na zawsze poza nawias uczciwych ludzi.

Okręgowy Komitet PPS.
w Ostrowcu.

Wszystkie pisma partyjne proszone są o przedruk.

Wycieczki Zarządu Główn. T.U.R.

Zarząd Główny T. U. R. urządza w b. r. następujące wycieczki.

W Pieniny (Kraków, Nowy Targ, Krościenko, Szczawnica, Przełom Dunajca, Trzy Korony i inne) od 16 do 23 lipca. Koszty 50 zł. Prowadzi tow. senator St. Kopciński.

Do źródeł Wisły (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra i inne) od 18 do 25 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski i tow. Czesław Kossobudzki.

Nad morze (Bydgoszcz, Gdynia,Hel, Gdańsk, Sopoty, Oksywje i in.) od 1 do 8 sierpnia. Koszty 50 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski.

W Tatry (od 13 do 21 sierpnia. Wycieczka dzieli się na dwie: trudniejsza wyruszy na Czeską stronę (Szczyt Lodowego), łatwiejsza zwiedzi Dolinę Kościeliską, Czarny Staw Gąsienicowy i in. Koszty 50 zł. Prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński.

Pokucie (Lwów, Jaremcze, Worochta, Howerla, Żabie, Stanisławów, Przemyśl) od 22 do 30 sierpnia. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski.

Koszty wycieczek obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu (przy zwiedzaniu).

Koszty dziennego utrzymania liczyć należy od 4 do 5 zł. dziennie od osoby.

Uczestnicy wycieczek nie należący do T. U. R. i P. P. S. płacą o 5 zł. więcej.

Przy zapisywaniu należy powołać się na T. U. R., P. P. S., Związek Zawodowy, lub przynajmniej jakąś osobę, znaną organizacji.

Informacji udziela Sekretarjat Generalny T. U. R., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 (dom Z. Z. K.).

Jako zeszyt IV „Czerwonych Świateł" misyj socjalistycznych dla ludu pracującego wyszła z druku popularna broszura, przeznaczona dla najszerszych warstw, p. t.:

Juljusz Słowacki

napisał EMIL HAECKER.

Broszura ta, ozdobiona portretem Słowackiego, aktualna ze względu na przewiezienie jego zwłok z Paryża do Krakowa i złożenie ich na Wawelu, objaśnia przystępnie twórczość wielkiego poety, który był „duchem — wiecznym rewolucjonistą".

CENA 10 GROSZY

z przesyłką pocztową 15 groszy.

Organizacje, zamawiające więcej jak 10 egzemplarzy, kosztów przesyłki nie ponoszą. Do nabycia u kolporterów pism partyjnych oraz w Radzie Wojewódzkiej P. P. S. w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II p.). Adres dla zamówień: Z. Klemensiewicz, Batorego 5, oficyna, Kraków.

Jednodniówka ku czci Słowackiego.

Ukazała się w sprzedaży jednodniówka p. t. „Słowacki", wydana na dzień sprowadzenia do Polski prochów wieszcza. Na treść składają się wyjątki z najpiękniejszych utworów genjalnego poety. Cena 30 groszy.

TEATR MIEJSKI.

„Żoneczka z Varieté".

Poczynając od środy 29 czerwca w Teatrze Letnim (Park Staszica) odbywają się codziennie przedstawienia arcywesołej, pełnej humoru i dowcipu komedji w 3 aktach „Żoneczka z Varieté" z świetną odtwórczynią roli tytułowej p. Relewicz-Ziembińską. W głównych rolach: Łapińska. Krotke, Szubert i Ziembiński. W antraktach gra muzyka pod kierunkiem Białostockiego.

Teatr Zimowy przy ulicy Cegielnianej z powodu przerwy wakacyjnej od czwartku nieczynny.

Ceny ogłoszeń: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra. **Miejscowe:** Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy. **Zwyczajne:** Za 1 milimetr jednołamowe 15 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa) Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.